Nr. 147. Lwów, 24. Grudnia 1876 — Niedziela. Rok I.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych o godzinie 7 rano.

Redakcja przy ulicy Sobieskiego, l. 4, gdzie sklep J. S. Jürgensa.

Ad.. iistracja *pod l. 2 ulica Sobieskiego.*

INSERATY obliczają się po 6 ct. od miejsca jednego wiersza (petit.)

Listów ni frankowanych nie przyjmuje się. Manuskryptów nie zwraca się.

KRONIKA CODZIENNA

Prenumerata miejscowa wynosi:

miesięcznie . .	1 złr.	10 ct	
ćwierćrocznie .	3 „	30 „	
półrocznie . .	6 „	60 „	
rocznie. . . .	13 „	— „	

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:

rocznie. . . .	16 złr.	— ct
półrocznie . .	8 „	— „
ćwierćrocznie .	4 „	— „
miesięcznie . .	1 „	35 „

Numer pojedyńczy 6 centów.

Zaproszenie do prenumeraty.

Pronumerata na „Kronikę Codzienną“ wynosi:

pocztą:	całorocznie .	16 zł.	—	ct.
	półrocznie .	8 „	—	„
	ćwierćrocznie	4 „	—	„
	miesięcznie .	1 „	35	„
w miejscu:	całorocznie	13 zł.	—	ct.
	półrocznie	6 „	60	„
	ćwierćrocznie	3 „	30	„
	miesięcznie	1 „	10	„

Równocześnie z prenumeratą na „Kronikę Codzienną“ można przesyłać prenumeratę na pismo humorystyczne: **„Szczutek“** w kwocie 10 zł. całorocznie a 5 zł. półrocznie.

Haliczanin najbardziej rozpowszechniony kalendarz, wraz z noworocznikiem Szczutka kosztuje 50 ct.

Kto chce przeto mieć na Iszy kwartał „Kronikę Codzienną“ „Szczutka“ i kalendarz „Haliczanin“ raczy posłać 7 zlr.

Po świętach rozpoczniemy w fejletonie drukować powiastkę p. t,

Historja mojej dubeltówki

przez autora *Kłopotów starego komendanta.*

Inspektorowie podatkowi.

Jak dawniej za rządów absolutnych policja poczytywaną była u nas za plagę kraju, gdyż każdy widział w niej władzę przeznaczoną raczej do tego, ażeby dokuczała ludziom w imieniu jakichś zawistnych doktryn politycznych, niż dla ochrony bezpieczeństwa publicznego, tak dziś przeniosła się nienawiść ludu na t. z, inspektorów podatkowych, którzy trudnią się wymiarem podatków i taks rządowych.

Pomiędzy tymi panami istnieje dziwna emulacja: oto prześcigają się oni w tem, który z nich większy dochód wyciśnie ze swego powiatu dla fiskusa. Więc niechaj tylko kto przyjmie do chaty jakiego biedaka w komorne „kątem“ to już zaraz zjawia się pan inspektor i każe mu płacić podatek domowo-czynszowy; niechaj tylko kto zabije jaką sztukę bydła, i trochę mięsa odstąpi sąsiadom, niech postawi sobie w chacie warsztacik, aby próbować szczęścia w jakimkolwiek przemyśle — czy to on łyżki skrobie, czy jaki kilimek utka, czy spróbuje kobiałkę upleść, to już zaraz pakuje go pan inspektor w rubrykę przemysłowców, i wymierza mu podatek zarobkowy. I tysiączne podobne zachodzą przykłady sekatur ludności przez zbyt gorliwych inspektorów podatkowych.

Pojmujemy to bardzo dobrze, że urząd inspektorów podatkowych już z natury swej nie może być bardzo popularnym; jeden z ich praszczurów figuruje nawet jak wiadomo w ewangelji jako typ znienawidzonej powszechnie osobistości. Wierzymy też przecież, że jako ów ewangeliczny celnik poczciwy, najniesłuszniej w świecie znosić musiał zawiść publiczności, tak niezawodnie i pomiędzy celnikami naszych czasów, vulgo pomiędzy naszymi c. k. inspektorami podatkowymi znajduje się niejeden taki, który z godnością i taktem pełni niemiłe obowiązki swojego urzędu — kto wie, może nawet większość pomiędzy nimi to ludzie z sercem, starający się godzić o ile to jest możliwem interesa fiskalne, którym służyć muszą, z uczuciem ludzkości. Tacy inspektorowie podatkowi zasługują na tem szczersze uznanie, gdyż zaprawdę nie jest to bynajmniej rzeczą łatwą, bez naruszenia ich przepisów służbowych, fiskalizm austrjacki umieć czynić dla opodatkowanych mniej dokuczliwym.

Jeżeli jednak który z tych sług fiskusa szorstkiem i bezlitośnem postępowaniem, ciężkie już i bez tego przepisy podatkowe jeszcze bardziej czyni dokuczliwemi, to wątpić można, czy przez to dobrze on służy interesom państwa, a nawet i samemu fiskusowi. Wszakżeż wiadomo, jak lud nasz obawia się podatków. Gdy np. przed kilku laty polecono żandarmerji ażeby starała się dowiedzieć o liczbie drzew owocowych w pojedynczych gminach, to zdarzyły się przykłady, iż włościanie wyrębywali całe sady z obawy, ażeby istnienie ich nie wpłynęło na powiększenie ciężarów podatkowych. Można przeto twierdzić słusznie, iż sekatury inspektorów podatkowych, są także jednym z powodów zamierania przemysłu domowego: na wielu inspektorach podatkowych cięży odpowiedzialność za to, iż w samym zarodzie tłumią budzący się tu i owdzie przemysł domowy, przez swoje polowania za warsztatami. Gdyby dali temu przemysłowi wydobyć się z kolebki, to kiedyś i państwo mogłoby ciągnąć z niego dochód znaczniejszy, gdy teraz niektórzy zbyt gorliwi pp. inspektorowie podatkowi udaremniają ten dochód, jak owi źli myśliwi, którzy strzelają już, chociaż niedojrzeli jeszcze dobrze zwierzyny, tylko się jej istnienia domyślają. Czy tacy myśliwi dużo upolują?

Sądzimy, że w sprawiedliwej rzeczy zabraliśmy dziś głos, i ośmielamy się nawet przypuszczać, że nawet ci sami panowie, przeciwko którym wymierzyliśmy filipikę niniejszą, w gruncie serca przyznać nam słuszność zechcą.

Czytamy w „Gazecie Narodowej“: „Gazeta Lwowska“ wprowadziła pod rubrykę „Lwów“ rodzaj wstępnych artykułów, pisanych w tak służbisto-ministerjalnym, a przytem na wskróś wstecznym duchu, iż żaden z innych ministerjalnych, półurzędowych, lub nawet urzędowych niemieckich dzienników nie śmiałby wobec swych czytelników podobną służbistością się popisywać. Coś podobnego tylko u nas dziać się może. W nagrodę za tę służbistość i w jej uznaniu ministerstwo kazało wydać 8.000 zł. redaktorowi, ażeby zakupić sobie mógł drukarnię, w której „Gazetę Lwowską“ drukować będzie, a rządowa kasa strącać będzie zaliczkę przez długie lata z należytości, które za druk płacić będzie miała.

Małoby nas to obchodziło, co tam za stosunki są między rządem a redaktorem „Gazety Lwowskiej“, gdyby nie ta smutna okoliczność, iż nasi narodowi (!) literaci, pisząc feljetony do redagowanej w takim duchu „Gazety“ urzędowej, przyczyniają się do balamucenia publiczności, która czytając ich rozprawy, powieści, szkice w feljetonie, zaczyna przywiązywać wagę i do wstępnych artykułów „Gazety Lwowskiej“, i mimowiedzy nabierać przekonań antinarodowych, sprzecznych z interesem i celem narodowym.

Warto, aby nasze dziennikarstwo zajęło się tą sprawą, i zwróciło uwagę powszechną na zarazę, szerzoną przez to pismo, które nieustannie przekręcając fakta i data, śpiewa hymny pochwalne na rzecz ministerstwa, centralistów i centralistycznego systemu“.

A „Tydzień“ pismo literackie, w dzisiejszym wstępnym artykule zamieszcza wiele bardzo trafnych uwag w tej sprawie gorszącej. Między innemi czytamy w „Tygodniu“: „Najlepszym dowodem, ile warta pseudopatrjotyczna komedja „Gazety Lwowskiej“, jest fakt, że pismo to uzyskało debit do Królestwa Polskiego. Jednak publiczność polska Kongresówki poznała się natychmiast na źle skrojonym płaszczyku, i „Gazeta Lwowska“ tam, gdzie każde pismo zagraniczne liczyć może na setki, jeśli nie na tysiace abonentów, uzyskała wszystkiego 17tu prenumeratorów! Widocznie publiczność polska w Królestwie posiadając wyborny zmysł spostrzegawczy, poznała, że „Gazeta Lwowska“ jest niczem innem, jeno dość zręczną parafrazą „Dziennika Warszawskiego“. Publiczność nasza, zbyt mało posiada zmysłu spostrzegawczego, a co więcej, brak jej nawet wrodzonego instynktu politycznego, skutkiem czego idzie łatwo na lep pozorów. Pewne koła przynęcone fejletonami i anegdotyczną kroniką, zeczęły uważać „Gazetę Lwowską“ za gazetę prawdziwie polską i patrjotyczną, a odurzenie doszło nawet do tego stopnia, że gdy kilka lat temu hr. St. Tarnowski wystąpił ze znanym artykułem „o porcjach“, wielu ze szlachty naszej w urzędowej gazecie protestowało przeciw szlacncicowi polskiemu. — Smutny to, jedyny w swoim rodzaju fakt w naszej historji!“

„My, a z nami z pewnością wszyscy, którzy w sobie czują ducha polskiego, musimy wystąpić przeciw temu wydawnictwu, z powodów następujących: 1. „Gazeta Lwowska“ jako urzędowa nie może być pismem narodowem, zawsze bowiem musi to tylko wpajać w swoich czytelników co rząd za odpowiednie uznaje. 2. Czytelnicy, którzy tylko jednę gazetę trzymają, mimo woli przesiąkają jej zapatrywaniami, skutkiem czego ostygają w patrjotyzmie i tracą z oka wielki cel, do którego dążymy. Dla tego uważamy rozszerzanie się tego czasopisma w formie dzisiejszej z szkodliwe dla narodu.“

Korespondencje „Kron. Codz.“

Wiedeń 21 grudnia.

(δ) Cisza świąteczna niemile została przerwaną hukiem dział pod Belgradem. Szczegóły, które, pisząc list wczorajszy, nie były jeszcze znane, zmieniają cokolwiek postać sprawy monitora „Maros“ ostrzeliwanego i strzelającego. Strzały karabinowe wedety serbskiej padły o godzinie 1szej po południu, a to na rozkaz policji serbskiej, która spostrzegła odbijającą z brzegu serbskiego łódź, która nie była przez nią formalnie ekspedjowaną. Na łodzi tej, przynależącej do monitora austrjackiego, znajdowali się konsul austrjacki książę Wrede i konsul niemiecki hr. Bray. Kule serbskie padły w wodę. Monitor austrjacki odpłynąwszy do Zemunia, wrócił pod Belgrad o godzinie 5tej i na rozkaz księcia Wrede dwoma strzałami rozpoczął bombardowanie wałów belgradzkich, którą to operację przerwała eksplozja granatu tym sposobem, że działo wypaliło w tył. Do tej chwili jeszcze nie wiadomo, czy książę Wrede zaraz po strzałach serbskich wrócił z pokładu monitora do Belgradu i zaczął protestować przeciw postępowaniu Serbów, czy też wrócił dopiero o 5tej z monitorem i będąc na pokładzie kazał strzelać do fortecy. Okoliczność ta jest ważną, bo w pierwszym wypadku 4 godzin wystarczyłoby na to, aby książę Milan mógł ofiarowaniem satysfakcji i dyspozycjami, które faktycznie dał, zapobiedz dalszym środkom repressyjnym monitora, a trudno w takim razie pojąć, dlaczego monitor bombardował, nie czekając, co mu książę Wrede aranżujący tę sprawę zadysponuje. Jeżeli zaś książę Wrede dopiero po strzałach monitora wrócił do Belgradu, to Serbów spotkało takie upokorzenie, jakich mało mamy przykładów, bo działając pod wrażeniem panicznego strachu, a nie w intencji odwetowania niefortunnego wypadku, zdarzającemu się bez winy, odprawili gabinet, odsunęli komendanta fortecy i publikowali w dzienniku urzędowym, że ubolewają wielce nad tak bolesnym i potępienia godnym wypadkiem.

Przebieg sprawy jeszcze niedostatecznie wyjaśniony, i trudno przewidzieć, jakie następstwa sprowadzi. Na każdy sposób książę Milan, dając doraźną odprawę swemu gabinetowi, oświadczającemu, że nie jest w stanie dać należnej satysfakcji, skompromitował i siebie i swój rząd, bo przyznał pośrednio, że nie ślepy przypadek, ale jakaś nieudana kombinacja jego gabinetu kierowała rękę wedety serbskiej.

Węgierskie dzienniki jednogłośnie biją na ogromny alarm, i żądają co najmniej okupacji Belgradu, jako jedynej gwarancji, że się podobne wypadki więcej nie powtórzą. Dzienniki tutejsze jakoś odstąpiły Węgrom głos w tej sprawie, bo żadnych pozytywnych wniosków nie stawiają.

Ajent dyplomatyczny serbski p. Zukicz po audjencji u hr. Andrassego odjechał do Belgradu, a to jak słychać z bardzo ostremi napomnieniami, nie biorąc nic więcej na drogę, jak polecenie wyczekiwania tego, co nastąpi, bo gabinet austrjacki tym razem bierze rzeczy na serjo.

Mamy tedy, jak to się dziać zwykło, dobrą przyczynę, sposobną zupełnie do sprowadzenia nieprzewidzianych wielkich konsekwencyj.

Dla uzupełnienia wiadomości poprzód podanych, dodaję, że ranionych na pokładzie monitora było nie dwunastu ale czternastu, a dwóch z nich już umarło.

Bukareszt 21. grudnia.

(ski...) Przesilenie ministerjalne zażegnane na czas jakiś przez przyzwolenie dane przez senat, do pociągnięcia do odpowiedzialności byłych ministrów senatorów, zdaje się występować w sposób więcej jaskrawy a nawet niekonstytucyjny. Tym razem inicjatywa wychodzi od panującego, który w sposób bardzo dotkliwy dał uczuć reprezentantom narodu, że nie podziela ich zapatrywań.

Rzecz miała miejsce przed trzema dniami, na obiedzie parlamentarnym u księcia Karola. — Gdy tak zwana druga grupa posłów zaproszoną była na obiad (dzielą ich tu bowiem na trzy części w tym celu), książę posadził obok siebie z jednej strony jenerała Florescu byłego ministra wojny, z drugiej zaś p. Boiarescu byłego ministra spraw zewnętrznych, obu oddanych przez izbę posłów pod sąd w sposób tak krzyczący, — gdy tymczasem obecnemu ministrowi wojny pułkownikowi Stanecianu dostało się miejsce gdzieś koło szarego końca. Oburzenie więc opanowało tego ostatniego jako też i posłów czerwonych, lecz odłożyli demonstrację na raz następny, i w spokoju spożyli dary Boże.

Minister Slanecianu miał się podać do dymisji, a przez solidarność i inni mają to zrobić. — Posłowie zaś mieli zamiar zademonstrować faktem nie przyjścia trzeciej grupy na zaproszenie, lecz zbyt wielu z nich jest takich, co radziby pochwalić się tem, że byli kiedyś przy pańskim stole. — Demonstracja ta więc nie przyszła do skutku.

Wątpliwą także jest rzeczą czy zmiana ministerjum wskutek tego nastąpi wobec wypadków politycznych, pociągnąćby to bowiem musiało za sobą zamach stanu, i zupełną zmianę ciał reprezentacyjnych, a książę zapewne tak daleko zajśćby nie chciał. — Znajdzie się więc zapewne jaki plaster dla zakonserwowania status quo na czas jakiś, lecz książę Karol wystąpieniem swojem, zsolidaryzowaniem siebie z tymi, którzy o tak krzyczące nadużycia są oskarzani, potwierdza niejako wieści tu krążące, że nawet w nadużyciach koncesyjnych przed pięcioma laty, rękę swą książęcą także umaczał. To, wraz z skutkami prawdopodobnemi polityki dość awanturniczej jakiej się on trzyma, nietylko popularnością, której już nie ma, ale tronem jego zachwiać może.

Dzienniki tutejsze dają szczegóły dobrego przyjęcia w Konstantynopolu, jakiego doznał Dymitr Bratiano tak od tureckich jako też i innych ministrów. — Widzą one już Rumunję niepodległą wraz z zadośćuczynieniem wszystkim jej lojalnym żądaniom.

Wiadomości polityczne tu dochodzą nas późno — prywatnych telegramów politycznych ani przyjmują ani ekspedjują. Ajencja „Havas“ jest także skąpą, dzienniki bowiem abonowane u niej nie popłaciły już dłuższy czas należytości, w skutek czego depesz już odmawia. — Tym sposobem wiadomości zagraniczne w waszych dziennikach są świeższe jak tutejsze.

Tu oprócz biedy, nic nowego, dzienniki z Havasem tak postąpiły, jak rząd ze swymi urzędnikami postepuje, i jak ostatecznie w modę tu wchodzi, wszyscy tu dłużnicy ze swemi wierzycielami. — Jak dłużej tak potrwa głód i nędza będą tu ogólne.

Pokoju więc lub wojny, a prędko i napewno — jest tu krzyk ogólny.

Mowa delegata lwowskiej izby handlowej p. Bodyńskiego

przy rozprawie nad rubryką subwencyj na szkoły przemysłowe i środki pomocnicze dla nauki przemysłowej.

Miałem zamiar przy rozdziale XXVII pozycji 47: „na szkoły przemysłowe i środki pomocnicze dla nauki przemysłowej“ wnieść o podwyższenie pozycji 190.000 złr., przyjętej przez komisję, do wysokości 200 000 złr., których rząd się domagał. Gdy jednak objaśniono mnie, że w dziale ósmym tej pozycji ma być pomieszczonych 5.000 złr. na wsparcie dla prywatnej szkoły handlowej, która nie ma celów przemysłowych, a ztąd właściwie miejsca tu znajdować nie powinna, wypada mi tylko pogodzić się z wnioskiem deputowanego z Styrji i poprzeć go jak najsilniej, t. j. aby liczbę komisyjną 190.000 złr. podwyższono do 195.000 złr.

Działalność wysokiego rządu w tym kierunku, by przez naukę przemysłową przyczynić się do podźwignienia procederu i przemysłu domowego, zasługuje na uznanie, gdy się zważy, że w krótkim czasie od r. 1872 liczba szkół przemysłowych w Austrji podniosła się z 12 na 82 z 149 nauczycielami. Na tych opierając się liczbach, słusznie z pewnością pan referent w swojem sprawozdaniu mówi o licznych już kołach przemysłowych. Inaczej jednak mają się rzeczy, gdy spojrzymy na kraje z osobna. Z liczby 82 szkół przemysłowych wykazanych spisem pod koniec r. 1875, przypadają na Galicję tylko dwie, a obszar należący do lwowskiej izby handlowej, który mam zaszczyt reprezentować, nie miał do owego czasu ani jednej szkoły przemysłowej, mimo że obejmuje 655 mil kwadratowych, mimo że posiada dużo gałęzi przemysłu, garncarstwo, tkactwo, wyroby z drzewa i t. d. Dopiero w roku bieżącym utworzono szkołę garncarską w Kołomyi. Gdy dodamy do tego szkołę robót pończoszkowych na maszynie we Lwowie, Galicja będzie miała wszystkiego cztery szkoły przemysłowe, co na kraj o przeszło pięciu miljonach mieszkańców jest bądź co bądź za mało. Porównywując Czechy z Galicją, przychodzi się do przekonania, że tam pod względem szkół przemysłowych bardzo wiele uczyniono, w Galicji natomiast dopiero zrobiono początek. Podczas bowiem, gdy Galicja posiada 4 szkoły przemysłowe, Czechy mają ich 34.

Wobec takiego położenia rzeczy uważam, że nawet liczba zawarta w projekcie rządowym w wysokości 200,000 złr. zwłaszcza gdy rząd sam w porownaniu z rokiem zeszłym wniosł o 10,000 złr. mniej, zaledwie wystarcza, i trudno mi zaiste pojąć, jak można tę liczbę jeszcze okrawać bez narażenia na szwank zamierzonego celu, zwłaszcza, że sprawozdawca co do oszczędności wykazuje na te działy, których kwoty mają przyczynić się nietylko do stałego utrzymania istniejących szkół przemysłowych, ale i do utworzenia nowych. Podzielam intencję wysokiej izby, żeby wydatki ile możności zmniejszyć, ale w dziale tak produktywnych wydatków nie mogę jej podzielać, tem mniej, ile że zawsze stoi mi przed oczyma projekt reformy podatkowej, gdzie się apeluje do tysięcy a tysięcy jednostek podatkowych, a zdaje mi się, że wypada starać się nietylko o to, aby podatki zniosły do skarbu dużo grosza, lecz także, aby podatki były znośne. — Mojem zdaniem zaś niejedno pod tym względem dałoby się zrobić, gdybyśmy starali się żywo podźwignąć szkoły przemysłowe i przemysł domowy i w ten sposób całym powiatom dać możność zarobienia przy zmienionych stosunkach produkcji tegoczesnej czegoś więcej jeszcze prócz chleba powszedniego.

Nie mogę pominąć, by nie pomówić o skutkach istniejących już szkół przemysłowych, co do których już pan sprawozdawca dał objaśnienia w liczbach statystycznych. Czynię to ku uspokojeniu owych wątpliwych, którym się zdaje, że szkoły przemysłowe albo na nic, albo na bardzo mało sie przydadzą. Prosiłbym tych panów, aby udali się do muzeum sztuki i przemysłu i obejrzeli tam wystawę koszykarstwa z Krakowskiego. Zadziwicie się niezwykłym postępom krótkiego czasu, bo dwu lat; wystawione tam przedmioty ani co do gustu, ani co do dobroci, ani co do ceny nic nie pozostawiają do życzenia. W bardzo krótkim czasie podniesiono całkiem pierwiastko-

wy przemysł domowy na stopień taki, że już dziś wytrzymać może konkurencję zagraniczną. Niech mi będzie wolno powtórzyć myśl wyrażoną w odczycie wczorajszym przez profesora Exnera o koszykarstwie: „Temi niewielu guldenami, które daje państwo na podźwignienie nauki przemysłowej i przemysłu domowego osiąga się cele nietylko produktywnej pracy, lecz i cele rozwoju cywilizacyjnego“.

Proszę przeto wysoką izbę o uchwalenie kwoty wyższej.

Przegląd polityczny.

Lwów 23. grudnia.

Poruszenia armji rosyjskiej. „Do „Augsburskiej Allg. Ztg.“ piszą z nad Prutu, jako o rzeczy stanowczo zdecydowanej, że w dniu Bożego Narodzenia podług starego stylu, t. j. dnia 6. stycznia przyszłego roku, trzy korpusy południowej armji rosyjskiej wyruszyć mają z dotychczasowych swych kwater. Korpus skoncentrowany między Bielcami a Bałtą w ciągu trzech po sobie następujących dni wyprawiony zostanie niedawno otwartą linją kolei przez Besarabję do Jass. Do Paszkan zamierzają naprzód ściągnąć znaczny pułk artylerji, do czego już w przeszłym tygodniu oficerowie właściwy plac wybrali. Drugi korpus skierowany będzie na południową besarabską drogę pocztową od Kiszeniewa ku granicy mołdawskiej pod Felescy, aby tam przeprawić się na kilku tymczasowych mostach przez Prut. Trzeci korpus uda się w kierunku Bołgradu i zajmie stanowisko pod Izmaiłem.

Stanowczym rezultatem konferencyj przedwstępnych w sprawie wschodniej jest to, że Rosja, przychylając się do opinji mocarstw, najdobitniej przez markiza Salisbury wyrażonej, zrzekła się stawienia wniosku co do zajecia Bułgarji przez swe wojska. Jenerał Ignatjew natomiast przedstawił bezzwłocznie projekt czasowego zajęcia tej prowincji przez korpus belgijski, na co reprezentanci mocarstw przystali z wyjątkiem markiza Salisbury, który wziął tę rzecz tylko ad referendum, zażądawszy telegrafem nowych instrukcyj od swego gabinetu. W związku z tem była podróż hr. Szuwałowa, posła rosyjskiego w Londynie do Brukseli. Tam jednak sprawa ta taki obrót wzięła, iż cały powyższy projekt można poczytywać za pogrzebany. Wprawdzie na posiedzeniu izby deputowanych belgijskich 21. grudnia Coomans, zapytawszy, czy żądano od Belgji wysyłki wojsk do Bułgarji, otrzymał tylko od ministra Malou odpowiedź, iż zwyczajem jest, by minister zawiadomiony był poprzednio o interpelacji, gdy zaś tego nie uczyniono, nie czuje się w obowiązku odpowiadać — z drugiej wszakże strony donoszą również z Brukseli, że wszelkie usiłowania hr. Szuwałowa co do zjednania rządu belgijskiego dla projektu okupacji, pozostały bez najmniejszego skutku. Dla osłodzenia tylko pigułki oświadczono hrabiemu, że Belgja nie będzie miała nic przeciw zwerbowaniu w jej granicach pewnego rodzaju żandarmskiego korpusu do wysokości 3000 ludzi.

Mianowanie Midhata baszy wezyrem zdecydowało Rosję do przyspieszenia robót dyplomatycznych przedkonferencyjnych, ażeby jak najprędzej zebrać się mogły konferencje właściwe. Jenerał Ignatjew, jako poseł najdawniej uwierzytelniony w Konstantynopolu, zawiadomił Portę 20. bm., iż pełnomocnicy gotowi są do rozpoczęcia obrad i wezwał do oznaczenia dnia zebrania się konferencji. Odpowiedź Porty na to jeszcze nie nastąpiła. Tymczasem nadzieje, że przyszłe konferencje załatwią rzecz pokojowo, zmniejszają się. Według zdania dyplomatów ogłoszenie konstytucji tureckiej może tylko pogorszyć sytuację.

W sprawie monitora „Maros“ hr. Andrassy miał oświadczyć reprezentantowi Serbji dr. Zukicz, iż rząd cesarski widzi się zmuszonym do skutecznej ochrony swych interesów na granicy, ażeby położyć koniec serbskim nadużyciom, a to tem bardziej, iż sądząc z dotychczasowych doświadczeń o przyszłem zachowaniu się Serbji żadnych wniosków robić nie podobna. Następnie dr. Zukicz wyjechał do Belgradu, wskutek zawezwania ks. Milana. Sytuacja widocznie zaostrza się z tej strony, zwłaszcza, jeżeli zważymy, że ministerstwo austrjackie nie chce poprzestać na żadnych dotychczas praktykowanych dyplomatycznych formach zadosyćuczynienia. Okupacja Serbji przez wojska austrjackie staje się coraz prawdopodobniejszą; tembardziej, że jak donoszą z Pesztu, ks. Milanowi, o ile może być znanem jego osobiste usposobienie, nie zdaje się być ona wstrętną. Ma już dosyć opieki rosyjskiej i chodzi mu widocznie o osobiste bezpieczeństwo. O utworzeniu nowego gabinetu serbskiego niemasz dotąd stanowczych wiadomości. Wątpić można, by Marinowicz zdołał go złożyć. Być może, iż Zukicz podejmie się tego; ale w takim razie gabinet przyszły wcale nie miałby barwy rosyjskiej, a byłby raczej dalszym ciągiem gabinetu Risticza. Wszakże to sporu z Austrją bynajmniej nie załagodziłoby; gabinet austro-węgierski pomija w obecnym konflikcie wszelkie kwestje osobiste, i żąda rękojmi materjalnych i wyraźnie zapowiada, iż konsekwentnie chce przeprowadzić całą sprawę. W tym duchu pojmujemy ogłoszenie dziś przez „Wiener Abendpost“ noty austro-węgierskiego konsula jeneralnego ks. Wrede do Risticza w sprawie parowca „Radecki“. Nota konstatuje ciężkie naruszenie prawa międzynarodowego, gdy serbski komisarz policji zatrzymał przemocą statek „Radecki“ i żąda, z wyrazem ubolewania ostrego ukarania komisarza policji i winnych urzędników. Nota wylicza wielokrotne naruszanie ze strony Serbów prawa międzynarodowego wobec Austro-Węgier. Gdy pomimo każdorazowych ze strony rządu serbskiego zapewnień, iż podobne wypadki na przyszłość się nie powtórzą, ponownie taki zaszedł wypadek to nie można do innego przyjść wniosku, tylko że rząd serbski nie ma tyle władzy, aby dla swych rozkazów znaleźć posłuch. W razie powtórzenia się podobnego wypadku, Austro-Węgry będą zmuszone do przedsięwzięcia od siebie odpowiednich środków.

Parlament niemiecki został zamknięty osobiście przez cesarza Wilhelma 21. b. m. mową tronową, w której cesarz wyliczył z zadowoleniem wielkie (?) ustawodawcze prace parlamentu na wojskowem i ekonomicznem polu, i pod względem ochrony literackiej własności. Wyraził w imieniu rządów związkowych szczerą radość i podziękowanie za kompromis w sprawie ustaw sądowych, przez co sądownictwo w całych Niemczech będzie jednolite, w narodzie wzmocni się świadomość spójności, a politycznej jedności Niemiec przybędzie wewnętrzna siła, jakiej nie wykazuje żaden inny okres historji. W następnej sesji zajmie się parlament jednolitem uregulowaniem całego kodeksu cywilnego.

Cesarz się spodziewa, iż zgromadzony parlament zajmie się wyłącznie spokojnem zadaniem wewnętrznego rozwoju państwa.

Przebieg rokowań mocarstw europejskich w sprawie wschodniej uprawnia do nadziei, iż usiłowaniom cesarza i pokojowemu usposobieniu mocarstw bezpośrednio w rozwoju tej sprawy interesowanych, powiedzie się załatwić sporne kwestje bez naruszenia dobrych między sobą stosunków, jakie obecnie między niemi istnieją.

Cesarz opierając się na zaufaniu. które zjednała sobie pokojowa polityka Niemiec, będzie się starał przyczynić i nadal bezinteresownem, przyjacielskiem pośrednictwem do utrzymania pokoju.

O demonstracji w Petersburgu nie masz dotąd żadnych pewnych wiadomości. Niepodobna zdać sobie sprawy, jaki cel mieć mógł wybryk podobny, dotąd posiadamy tylko suchą wiadomość rosyjsko-urzędową, zredagowaną tak, jak się petersburskiej policji podobało i parafrazę tejże w artykule niemieckiej „Petersburger Ztg“ pod tytułem: „Strassenscandal“. Dziennik ten pisze: „Godny pożałowania wypadek miał dziś (18 grudnia) miejsce przed katedrą kazańską. Już przed rozpoczęciem nabożeństwa zebrała się w pomienionej cerkwi pewna ilość młodych ludzi, jak się zdaje i jak w ogóle twierdzono, studentów, a między niemi mnóstwo osób w kobiecych sukniach (jak w tem czuć niemiecką chęć zaskarbienia sobie łaski IIIgo oddziału carskiej kancelarji!). Gdy odrzuconem zostało ich żądanie odprawienia nabożeństwa zadusznego, pozostali oni spokojnymi widzami odprawiających się ceremonij cerkiewnych, a tymczasem liczba ich wzrastała. Po ukończeniu nabożeństwa, zabrali się w liczbie przeszło dwóchset osób na placu przed cerkwią; rozwinięto chorągiew (według niektórych wersji czerwoną) i przeczytano odezwę głośnemi okrzykami przyjętą. Odczytujący ją, był na ręku przez obecnych do góry podniesiony. Jednocześnie osobistości biorące udział w powyższym akcie, poczęły werbować przechodzących i ciekawych. Ale gdy wezwanie takie zewsząd natrafiło na stanowczą odmowę — nie przyszło więc do faktycznego starcia. — Wszystko to odbyło się stosunkowo prędko; żandarmi i policjanci nadbiegli w wielkiej ilości. Gdy wezwanie do rozejścia się pozostało bezskutecznem, przystąpiono do aresztowań, przyczem sama publiczność dopomagała“. Tyle jest słów usłużnej niemiecko-petersburskiej gazety. O co właściwie demonstrującym chodziło, co czytało indywiduum podniesione na ręku? jakiego nabożeństwa żądali demonstratorowie? dlaczego nie chciano go odprawić? wszystko to zawarte jest w końcowym frazesie, oznajmiającym, że rzecz cała wyjaśni się, ponieważ śledztwo rozpoczęto.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Wigilja Bożego narodzenia. Łamiąc się opłatkiem z naszymi czytelnikami mamy im tyle do życzenia, że sami nie wiemy, od czego zacząć. Zwykle przy podobnych życzeniach wybiera się coś jednego, co najbardziej odpowiada położeniu osoby której się życzy: i tak kawalerowi dobrej i bogatej żony, rodzicom pociechy z dzieci, dzieciom powodzenia w naukach etc. etc. My widzimy w naszych czytelnikach tylko Polaków, i łamiąc się z nimi teraz opłatkiem z wielu życzeń, jakiemibyśmy mogli ich osypać, wybieramy to jedno: niech dom polski będzie zawsze świątynią narodowego uczucia, niech kobieta polska będzie westalką tej świątyni, niech dzieci polskie uczą się w domu miłości ojczyzny, bo jeśli się tego w domu nie nauczą, to z pewnością w żadnych szkołach nie nabędą tej nauki. W szkołach ukształcą im głowę, ale serce kształci się tylko w domu. A ponieważ w tradycjach narodowych wielka tkwi siła, ponieważ one wiele się przyczyniają do ukształcenia serca w kierunku narodowym, więc niechże nie będą lekkomyślnie zarzucane. Tradycja nie zawadzi postępowi i nauce: te nas prowadzą w przyszłość, ta nam daje czucie z przeszłością, bez którego bylibyśmy jak liście wiatrem gnane.

Z ulicy. Przed jedną z kamienic Łyczakowa staje dwóch mężczyzn. W kamienicy murarze i cieśle właśnie zajęci budową nowego wchodu frontowego. Pan X. twierdzi, że w nowem pomieszkaniu będzie wyprzedaż mąki krajowej. Pan Y. zaś utrzymuje, że lokal przeznaczony na skład kołków do butów. Najprostszy sposób zapytać się. Wchodzą tedy do sklepienia. „Na co panie ten lokal przeznaczony?“ — pytają kierownika budowy.

„Na... szynk“ — odpowiada zagadnięty.

Pan X. i pan Y. wyszedłszy ze sklepu patrzyli na sąsiednie kamienice. Na prawo istnieje od niepamiętnych czasów wyszynk wódki i piwa „pod wielorybem“, a w kamienicy na lewo założyła ubiegłej wiosny śmiała konkurencja wyszynk piwa i wódki pod firmą „śledzia“. Jakie zaś zwierzę będzie czuwać nad nieurodzoną jeszcze świątynią alkoholu, niewiadomo dotąd.

Wypadek kolejowy. Wczoraj wieczór dnia 22 grudnia wjechał pociąg pospieszny osobowy jadący z Podwołoczysk do Lwowa na pociąg towarowy na dworcu w Barszczowicach. Z tego powodu odniosło dwóch podróżnych i konduktor pocztowy lekkie uszkodzenie. Z personalu kolejowego poniósł tylko kontrolor ruchu jadący na lokomotywie pociągu pospiesznego małą kontuzję na czole. Osoby z pociągu pospiesznego przesiadły się do pociągu pomocniczego i przybyły z trzema godzinami 57 minut spóźnienia do Lwowa.

Przez Lwów przejeżdżają jeszcze ciągle korespondenci francuskich i angielskich dzienników, dążąc z całym pospiechem do Stambułu, na miejsce konferencyj w sprawie wschodniej. Wszyscy prawie jadą pierwszą klasą, posługując się wagonami sypialnemi.

Z izby sądowej:

W tutejszym sądzie karnym zdarzył się przedwczoraj drugi wypadek zawieszenia werdyktu przysięgłych w sprawie Marji Murskiej, obwinionej o zbrodnię morderstwa popełnioną na osobie jej małżonka przez otrucie. Przysięgli zaprzeczyli 6. głosami pytanie odnoszące się do winy podsądnej. Trybunał uznał jednak w jednogłośnej uchwale zbłądzenie w rzeczy głównej i odroczył tę sprawę do przyszłej kadencji.

W sądzie powiatowym karnym miała się onegdaj odbyć rozprawa karna przeciw pp. O. i M. obwinionym o przestępstwo obrazy honoru na osobie moralnej „stowarzyszenia pracy kobiet.“ Jeden z tych panów zaszczycił stowarzyszenie zleceniem wykonania sukni rypsowej dla swej małżonki i posądził następnie współpracowniczki tej instytucji o przywłaszczenie sobie czterech łokci materji. Prezydjum stowarzyszenia wniosło przeto przeciw niemu i przeciw drugiemu panu, który wieść tę kolportował, przez adw. dr. Łubińskiego skargę o obrazę honoru. Rozprawa, do której jawiło się wiele pań z grona stowarzyszenia nie przyszła jednak do skutku z powodu nieobecności jednego z rozstrzygających świadków.

P. minister Ziemiałkowski nabył zeszłego miesiąca dobra ziemskie Dębowiec (miasteczko), o milę od Jasła odległe, na własność. Obywatelstwo tameczne wygląda z upragnieniem chwili, w której p. minister porzuci obecne swoje „trudne, a z wielkim mozołem zdobyte stanowisko w Wiedniu“ i procul negotiis pocznie pracować na ojczystej grzędzie.

Wydział towarzystwa „bratniej pomocy słuchaczów akademji technicznej we Lwowie“ składa niniejszem najszczersze podziękowanie pannie Marco, która pomimo chwilowej niedyspozycji przyczyniła się swoim śpiewem do uświetnienia wieczoru, panu Jareckiemu, panu T. Barączowi, jakoteż wszystkim pp. artystkom i artystom za łaskawy udział w przedstawieniu na korzyść tegoż towarzystwa na dniu 20. grudnia urządzonem. Również składamy serdeczne podziękowanie p. Janowi Dobrzańskiemu za łaskawe ustąpienie ze swych pretensji kwoty 200 złr. co spowodowało iż dochód czysty na rzecz naszego towarzystwa wynosił 64 złr. 35 ct.

Armja austrjacka posiada obecnie jednego feldmarszałka i jeneralnego inspektora, arcyks. Albrechta, 12 feldcajgmajstrów, 10 jenerałów kawalerji, 68 feldmarszałków poruczników, 102 jenerał-majorów i 272 pułkowników. Szefem jeneralnego sztabu jest feldmarszałek porucznik Antoni br. Schönfeld. Do sztabu jeneralnego należy 30 pułkowników, 40 podpułkowników, 40 majorów, 134 kapitanów pierwszej klasy a 120 nadporuczników. Urząd apostolskiego wikarjusza polowego piastuje August Landt. Jego władzy ulega 15 proboszczów wojskowych, 32 spowiedników, 58 kapelanów pierwszej i drugiej klasy i 11 duchownych profesorów drugiej klasy. Ewangelickich kaznodziei jest 4 pierwszej i 4 drugiej klasy. Marynarka wojenna stoi pod wodzą jednego admirała, Antoniego br. Bourguignon, jednego wice-admirała, Fryderyka br. Pöckh, 5 kontr-admirałów i 16 kapitanów okrętowych.

P. Jules Mien, znany tłumacz utworów Słowackiego na język francuski, ogłosi wkrótce w paryskim dzienniku „L'Univers“ tłumaczenie romansu wschodniego „Al'Hakim“ autora Ciechońskiego. — Liczne jego przekłady, a w szczególności powieść Kraszewskiego, „Hrabina Cosel i hrabia Brühl“ ukażą się niebawem w innych francuskich dziennikach.

Opału dla sztuki! W Kronstadzie, mieście miłującem sztukę nadewszystko, załatwiła rada gminna prośbę dyrektora teatru o subwencję po długiej debacie w ten sposób, że udzielono petentowi zamiast gotówki „cztery sągi drzewa opałowego.“

Sport. Podajemy dalszy i ostatni w tym roku wykaz wygranych na tegorocznych wyścigach przez austrjackie konie. Wygrali: „Monarcha“ ogier hr. Choryńskiego 1005 złr. „Monthalon“ 3letni ogier hr. Henckla 11.700 złr. „Nowela“ 3letnia klacz tegoż 1750 złr. (w Niemczech.) „Ossjan“ 3letni ogier hr. Apponyego 1508 złr. „Otello“ 3letnia klacz hr. Gezy Teleki 1400 złr. „Palmyra“ 4let. klacz br. Springera 1.425 złr, „Prince Frederick“ ogier ks. Liechtensteina 4455 złr. „Prince Paris“ 6letni ogier br. Beli Wesselenyego 8,368 złr. „Przedświt“ 4letni ogier Jana hr. Tarnowskiego 42011 złr. w Austrji i w Niemczech. „Rewers“ 3letni ogier por. Wagnera 1500 złr. (Steepl — chasse). „Rococo“ 3letni ogier br. Betmana 3.402 złr. w końcu „Kisber“ p. Baltazzego 111.750 złr.

Książe Napoleon u papieża. W środę wieczorem o godz. 6 miał Lulu audjencję u Piusa IX. która trwała niemal 20 minut. Młody książe był z początku nieco zakłopotany, ale wkrótce przyszedł do siebie, gdy papież kazał mu usiąść przy sobie i rozmawiał z nim łaskawie. Papież dowiadywał się o uczucia religijne księcia, udzielił mu rad i wskazówek a na pożegnanie pobłogosławił młodego Napoleona.

Z Warszawy donoszą do „Polit. Corr.“ o panującej tamże na wielką skalę epidemji tyfusowej. Z każdym dniem zapełniają chorzy zakłady szpitalne. Utrzymują, że wracający z Serbji ochotnicy rosyjscy przynieśli z sobą tę chorobę. Książe Eugejusz Maksymliandrowicz Leuchtenbergski przybył tamże temi dniami z Kalisza i bawił dni kilka. Jenerał książe Szachowskoj bawi również w Warszawie. Tajny radca Hube udał się w zagadkowej misji do Berlina.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Sprawozdanie tygodniowe zbożowe 23. grudnia 1876.

Koleje żelazne moskiewskie, mogą znowu podjąć przewóz towarów, który przy grożącej wojnie od południa częścią do Królewca, częścią do Podwołoczysk i Brodów zamiast ku Odessie się zwróci.

Złoto nagle od dwóch dni w cenie spadło, zaspakajające wieści o zgodnem rozstrzygnięciu tureckiej sprawy koją obawy kupieckiego świata: a świat ten wierzy lub udaje, że wierzy, bo spokoju, chociaż chwilę potrzebuje.

Już dają się słyszeć głosy, że w takich okolicznościach i ceny zboże spadną, bo z carskich prowincji, napłynie ono teraz i nadal; i w samej rzeczy już zboża nieco od ostatniego tygodnia staniało. Staniało dla ofiarujących je na sprzedaż, lecz nie będzie ono tańsze dla konsumentów. Młyny porobiły nieodzowne zapasy, na niejaki czas, lecz ceny mąki wskazują nam, że stan wysokich cen nie zniży się; wojna i przygotowania do niej, nagromadzenie kroci tysięcy wojska w południowych krajach carstwa moskiewskiego, na linji od Prutu aż do morza Kaspijskiego; wojsk mołdawskich, serbskich, nad Dunajem a odpowiednio tymże, wojsk tureckich w Azji i w Europie, pochłonęły już i spotrzebują daleko więcej jeszcze zboża, któreby w zwykłym czasie szukało w Europie swego zbytu.

Zima mokra, na oziminy źle oddziaływa, zapasy z roku zeszłego zmniejszają się, a prócz maleńkiej Szwajcarji, która się w kupne zboże zaopatrzyła, inne kraje są zawsze odbiorcami chętnymi na targach Europy.

Tak jak rzeczy dziś stoją, nikt za pokój ręczyć nie może, a w takim razie, Anglja, która na wszelkie wypadki przysposobioną być musi, stawiając się na stopie wojennej, o wiele więcej zakupić zboża musi, aniżeli w czasach spokojnych.

To są fakta, które widzimy, i dlatego lepiej to wierzyć oczom własnym, aniżeli spuszczać się na tendencyjne pogłoski, że zboże odtąd stanieje.

Odpowiednio do powyżej przedstawionych pogłosek, ceny falują. I tak: Spirytus w Wiedniu 19 grudnia 33 zł. za 10.000 litre procentów: 20 grudnia 33 złr. 50 ct. 21 grudnia 32 złr. 25 ct.; 22 Grudniu 33 złr. 50 ct.; 23 grudnia 33 złr. *)

Toż samo się pojawia i w cenach zboża, Wiedeń i Peszt falują nieco cenami pszenicy, Berlin wpadł w zastój, Szczecin w podwyżki. Trudniejsza rzecz z żytem, bo tego ziarna Ameryka stosunkowo mało sieje i niedowozi, a wszędzie go mało, więc też ceny idą ciągle w górę.

Wiara w możność wypłacalności Austrji pozornie wzmaga się po rozgłaszanym tryumfie, co tylko dokonanej emisji renty złotej, (a który to tryumf z finansowego stanowiska, podobniejszy do klęski) austrjackie banknoty bowiem drożeją zagranicą; lecz równocześnie i moskiewskie. Ztąd wnioskować można, o ile rzeczywistość odpowiada pozorom.

Znacznie zmniejszona produkcja cukru we Francji, spowodowała nagłą i w hurtownych zakupach o 4 do 5 złr. na 100 kilogramów podwyższoną cenę, tak na surowym wyrobie jak i na rafinadzie; lecz tylko na towar gotowy. Obecnie w Pradze płacą za krajową rafinadę $60\frac{1}{4}$ — $61\frac{1}{4}$ złr. w Wiedniu 62 — 63 złr.

Wełna, skóry, olej, są pożądanym towarem łój nieprzetopiony 44 złr. przetopiony 60 złr. za 100 kilogr.

W Slawonji i w Kroacji jest emporium handlu materjału drzewnego, mianowicie klepek francuskich. Producenci tychże, śledząc bacznie bieg tej sprawy, zauważyli od lat kilku, że ceny klepek zniżają się, mimo nawet dobrego żniwa w winie. Na zeszłorocznym zjeździe w tym celu odbytym w Zagrzebiu, a bieżącego miesiąca w Osieku, przyszli do przekonania, że zniżka ceny spowodowaną została nadmiarem wyrobionego towaru, a następnie uznali w handlu drzewnym tę zasadę za prawdziwą, iż: „cena gotowego materjału drzewnego maleje o tyle, o ile cena drzewa na pniu wzrasta“. Po powzięciu tej uchwały, wysłali ze swego grona deputację do władzy administracyjnej kraju, w Zagrzebiu, ażeby listopadową licytacją na znaczną ilość pni dębowych z lasów rządowych odłożono na inny czas. W razie zaś, gdyby rzeczona władza nie uwzględniła tego przedłożenia, zobowiązali się najbogatsi producenci wyrobionego drzewa, nie brać udziału w rozpisanej licytacji.

Podczas gdy najżywotniejsze sprawy naszego rozwoju ekonomicznego przez rządy, które panowanie nad nami sobie przywłaszczyły, jak najmniej względów doznają, czego nowym dowodem jest przecząca odpowiedź ministerjum, na żądania wyższej szkoły górniczej ze strony delegacji naszej w Wiedniu, widzimy z przyjemnością, jak narody mające rząd własny, idą po drodze postępu, ku coraz lepszemu wydoskonaleniu swego rozwoju ekonomicznego.

Jedną z najpotężniejszych dźwigni dobrobytu narodowego, są czuwające wciąż nad nim instytucje prywatne, których głosu rząd słucha, i za ich radą prawodawstwo i administrację kraju odpowiednio urządza. Do takich instytucji należą izby handlowo przemysłowe. W Austrji Izby handlowo przemysłowe nie mają tej doniosłości działania co za granicą, dla tego że nadano im prawo reprezentacji politycznej, przez posełanie posłów do rady stanu; przez to izba handlowo przemysłowa, stała się niepotrzebnem ciałem politycznem, bez znaczenia w polityce, a ze szkodą interesów których ma pilnować.

Ta godność reprezentacji politycznej bowiem pociąga za sobą, że austrjackie izby handlowo przemysłowe, ażeby nie namnożyło się zbyt wielu posłów tej kategorji, są mniej liczne i mają przez to samo za obszerne granice polityczno-geograficzne! zbyt słabo przeto reprezentują to co im powierzono. — Izby handlowo przemysłowe austrjackie, następnie cierpią na błąd organiczny, który nigdy im niepozwoli wypełnić na nich spoczywających obowiązków.

Oddano im bowiem także w pieczę interesa górnicze, bo górnictwo jako przemysł wcielono do zakresu izb przemysłowo handlowych; lecz przemysł i handel zależą od ministerjum handlu, a górnictwo od ministerjum rolnictwa.

Jeżeli przeto zdarzy się że izby handlowo przemysłowe przedkładają ministerjum potrzeby i sprawozdania z działu przemysłu górniczego, to podawać zmuszone tę sprawę pod mylnym adresem, a więc bezskutecznie.

Te przeciwstawienia tego co się dziać powinno, z tem jak się dzieje, wyłożył treściwie dr. Gustaw Schneider adwokat w Cieplicach, jako referent do projektu nowego prawa górniczego.

Ceny zboża za 100 kilogramów ($178\frac{1}{2}$ dawnych wied. funtów) dla Lwowa:

Pszenica 10·20 — 11·20, żyto 8·— — 8·65, jęczmień browarowy —·— — —·—, jęczmień na paszę 6·15 — 6·80, owies 5·95 — 6·70. fasola 7·50 — 10·25, kuku-

*) 10.000 litre procentów, jest to nazwa teraz przyjęta, na oznaczenie hektolitra czyli 100 litrów okowity, z których każdy, w temperaturze $12\frac{\cdot}{4}$° ciepła, wedle ciepłomierza Reaumura powinien ważyć 0.795 kilograma; tenże litr wodą destylowaną nalany, w temperaturze $3\frac{2}{10}$ stopni ciepłomierza Reaumura waży 1 kilogram, 10.000 litr procentów czyli 100 litrów po 100° Tralesa, ma mieć ciężaru gatunkowego $79\frac{1}{2}$ kilogr i odpowiada 26 garncom polskim, a 1.767 wiadrom wiedeńskim, t. j. około $1\frac{3}{4}$ wiadra, wiedeńskiego.

Jeżeli 10.000 litre procentów kosztuje $33\frac{1}{2}$ złr. to 1 garniec 100° Tr. kosztuje 1 zł. 30 ct. 1 garniec 80° Tr. czyli 32° Wagnera 1 zł. 4 ct. zaś 1 wiadro wiedeńskie 100° Tr. 10 złr. 8 ct. a 1 wiadro wied. 80° Tr. 15 zł. 28 ct.

rudza nowa 4·85 — 5.80, kukurudza stara 5·80 — 6·50, hreczka 6·50 — 7·—, groch do gotowania 9·— — 9·50, groch na paszę —·— — ·—, wyka ·— — 6·70, anyż 57 kilogr. 22·— — 24·75, kminek 44·50 — 56·—, mak czarny 100 kilogr. —·— — —·—, mak szary —·— — —·— rzepak zimowy —·— — —·— rzepak letni —.— —·—, koniczyna czerwona 76·— do 86— konopne siemię 9·— — 9·50, lniane siemie ciemne 12·70 — 13·75, jasne 12·50 — 14·—, Spirytus za 10.000 litroprocentów 32½ zlr. Marki niemieckie po 62·— do —, napoleondory 10·07—, ruble banknotowe 1·53½. B. Chotomski egzaminowany senzal gielgowy.

Wykaz listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kred. towego ziemskiego wylosowanych na dniu 15. grudnia 1876 cztero-procentowych przy 68 losowaniu w sumie 161.835 zlr. — pięcioprocentowych 37-letnich przy szóstem losowaniu w sumie 32.300 zlr.

Listy zastawne 4-procentowe.

Serja I. Nr. 348 553.

Serja II. Nr. 612 649 851.

Serja III. Nr. 802 2250 5527 6061 6445 7809 8503 9397 10743 10824 10923 10988 11003 11006 11081 11082 11085 11094 11190 11248 11284 11360 11439 11510 11544 11625 11647 12156 12212 12282 12491 12635 12795 12870 12965 13247 13371 13380 13439 13456 13485 13581 13605 13610 13632 13813 13971 13977 14163 14447 14590 14649 14918 14979 15042 15048 15383 15450 15607 15651 15844 16251 16273 16310 16405 17243 17750 17987 18001 18033 18385 18409 18699 18737 18864 18956 19059 19062 19208 19282 19303 19471 19504 19551 19734 19965 20051 20192 20280 20382.

Ser. IV. Nr. 537 1418 2566 3437 4417 4494 4636 4700 4832 5098 5152 5203 5237 5391 5554 5759 5806 5857 6040 6068 6138 6168 6232 6306 6371 6479 6492 6682 6787 6858 6883 7000 7162 7166 7198 7203 7223 7350 7451 7604 7768 8062 8236.

Ser. V. Nr. 1951 2512 2969 3698 3947 5066 5900 7400 8316 8325 8583 8802 8992 9036 9040 9307 9910 9961 10696 11238 11853 12021 12432 12503 12528 12636 12647 12806 12887 12901 13119 13148 13149 13210 13225 13318 14326 13360 13388 13400 13413 13446 13529 13567 13640 13649 13743 13774 13805 13953 14003 14018 14105 14153 14154 14165 14209 14293 14311 14392 14403 14439 14442 14455 14474 14478 14698 14710 14727 14730 14747 14801 14891 14905 14914 14924 14950 15065 15078 15110 15189 15201 15212 15257 15375 15440 15443 15460 15625 15704 15864 15900 15905 15909 16031 16094 16113 16160 16174 16217 16257 16316 16518 16568 16590 16680 16704 16803 16900 16912 16960 17020 18192 18305 18307 18385 18395 18492 18595 19089 19692 19807 19938 20088 20190 20327 20415 20511 20807 20826 20851 20891 21025 21373 21644 21648 21794 22017 22692 22906 23047 23177 23277 23305 23346 23764 23810

Listy zastawne 5-procentowe.

Serja II. Nr. 437 481 691 606.

Ser. III. Nr. 50 290 780 844 1001 1023 1090 1403 1435 1660 1954 1993 2011 2220 2256 2287 2327 2434 2745 2750 3153 3389 3695 3729 3733 3751 3771 3972 4051 4096 4432 4725 4751 4852 4869 5322 5475 5765 5818 6208 6250 6342 6384 6559 6859 6973 7286 7313 7832 7840.

Ser. IV. Nr. 425 491 932 1183 1270 1417 1458 1686 1703 1815 1825 2045 2066.

Ser. V. Nr. 217 574 743 755 799 811 824 826 888 974 985 1009 1025 1274 1406 1509 1527 2058 2809 2931 2981 3229 3455 3518 3626 3712 4068 4225 4294 4488 4755 4878.

Listy zast. 5-procentowe 37-letnie.

Serja II. Nr. 118 238 812.

Ser. III. Nr. 867 893 969 1046 1136 1529 2190 2335 2346 2619 2767 3025 3049 3706 4725.

Ser. IV. Nr. 865 1007 1145.

Ser. V. Nr. 344 1009 1772 2086 2557 2676 3033 3074.

Dyrekcja galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 30 czerwca 1877 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału potrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego, wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy handlowe: w Warszawie Leopold Kronenberg, w Krakowie Blau i Epstein, w Poznaniu Hartwig Mamroth i Spółka, w Wiedniu Kendler i Spółka, w Pradze Czeski Union-Bank, w Berlinie Mendelsohn i Spółka, w Dreźnie Bank Drezdeński, w Frankfurcie n. M. Bracia Bethmann.

Dyrekcja Towarzystwa spożywczego we Lwowie wzywa swoich członków do subskrypcji udziałów, celem utworzenia funduszu na zakupno własnej realności, w której możnaby pomieścić piekarnię Towarzystwa, skład drzewa i magazyn innych zapasów handlowych. Subskrypcja odbędzie się pod następującemi warunkami:

1) że wkładka nie będzie na żadne inne potrzeby Towarzystwa, tylko na zakupno na własność realnosci, celem urządzenia w niej powyżej wymienionych przedsiębiorstw, mianowicie piekarni i składu drzewa opalowego, obróconą;

2) że wkładka, lokowana tymczasowo we lwowskiem Towarzystwie zaliczkowem na książeczkę oszczędności i na rzecz zakupna realności zawinkulowana, będzie dla wkładkujących nieść z dniem jej złożenia 6%;

3) że do kontraktu kupna realności będzie załączony notarjalnie legalizowany spis wkładek z dokładnem oznaczeniem poszczególnych kwot i spis wkładkujących z dokładnem wymienieniem ich imion i nazwisk, i cała złożona suma będzie zaintabulowaną jako wierzytelność hipoteczna na zakupionej realności, tak iż tytuł prawny każdego wkładkującego do złożonej przezeń kwoty będzie dostatecznie uwidoczniony i ubezpieczony, i wypłata takowej w przewidzianych zastrzeżonych ewentualnościach żadnym nie ulegać będzie trudnościom;

4) że członkowie funduszu realnościowego ponad 6% będą mieli prawo do dywidendy wypływającej ze zwyżki, jaka pozostanie po opłaceniu rat hipotecznych z dochodu czynszu fabrycznego i placowego, który Towarzystwo spożywcze w tej samej wysokości opłacać będzie członkom funduszu realnościowego, jakby go opłacało obcym właścicielom; łatwo przewidzieć i obliczyć, że nie tylko dywidenda w miarę umarzania hipotecznych pożyczek coraz będzie znaczniejsza, ale że i udziały same po spłaceniu wierzycieli hipotecznych w kilkakroć się skapitalizują;

5) że dla tych względów tylko członkowie Towarzystwa spożywczego będą mogli być przypuszczani do wkładki dla zebrania osobnego funduszu na zakupno realności i że wysokość pojedyńczej wkładki nie będzie mogła przenosić kwoty 100 zlr.;

6) w końcu, że nad administracją funduszu realnościowego czuwać będzie osobna komisja realnościowa z łona rady nadzorczej naszego Towarzystwa wysadzona.

Jest to myśl ze wszech miar praktyczna, gdyż podług dotychczas zasiągniętych wiadomości trafia się kupno bardzo odpowiedniej na powyżej wyłuszczony cel realności za 12 tysięcy zlr. Jeżeli przeto członkowie złożą choćby jaki taki kapitalik, resztę zaś pożyczy się na hipotekę nabytego domu, to mniejszym kosztem niż wynoszą teraźniejsze czynsze za najem potrzebnych Towarzystwu lokalów (około 1,300 zlr. rocznie), przyjdzie ono po niejakimś czasie do własności czystego majątku nieruchomego.

Przy sposobności nadmieniamy, że Towarzystwo spożywcze nader pomyślnie rozwija się. Jego pieczywo żytnie jest, jak wiadomo, najzdrowsze, najsmaczniejsze i najtańsze we Lwowie, drzewo sprzedaje ono po niepraktykowanych we Lwowie cenach, liczy już 340 członków.

Targ zbożowy w Krakowie, d. 21go i 22go grudnia.

Dowóz zboża na wczorajszy targ wynosił na komorę Baran przeszło 1000 korcy zboża. Ceny prawie żadnej od ostatniego targu nie uległy zmianie. Ruch i chęć kupna były dosyć ożywione.

Płacono pszenicę za 237 funt. polskich od 39 zlp. do 47 zlp. — gr.; czerwoną od — do — zlp., białą od 40 do 47 zlr. gr. —.; żyto za 227 funt. pols. od 32 do 36— zlp. — gr.; — jęczmień za 202 funt. polsk. od 22 zlp. do 25— zlp.; owies za 138 funt. polsk. od 14 zlp. do 16·— zlp. groch od 30 do 36 zlp. Proso za 250 funtów od — do —— zlp. wykę od — do — zlp.

Ruch i usposobienie na dzisiejszym targu Kleparskim był dosyć słaby, szczególnie na gatunki pośledniejsze, które były bardzo zaniedbane i w cenie spadły. Piękne gatunki pszenicy, owsa i żyta utrzymały się w cenie; jęczmień piękny płacono o 15 ct. wyżej. Do Prus nie wielkie robiono zakupna, tylko młyny parowe brały większy udział w kupnie.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 10·25 do 11·50 zlr., czerwoną od 10·50 do 12·—, białą od 10·75 do 12·—, żyto piękne polskie za 100 kilogr. od 9·50 do 10·—; podolskie od 9.— do 9.60; jęczmień za 100 kilogr. od 7·40 do 8·—; jęczmień na paszę od 7·— do 7·05 zlr.; owies za 100 kilogr. od 7·14 do 7·60; groch od 9·— do 11·—; fasolę od 8·— do 11·50; jagły od —.11 do —·12; rzepak od —·— do —·—; rzepak letni od —·— do —·—; wykę od —·— do —·—; tatarka od —·7 do 7·50; koniczyna biała od 60·— do 80·—.

(„Czas“.)

Wykaz dochodów Kolei Galic. Karola Ludwika.

Dochód od 2. do 8. grudnia.

1876 r.	1875 r.
zlr. 228.441 c.10.	zlr. 144.423 c. 44.

Dochód od 1. stycznia do 1. grudnia:

zlr. 9,209.703 c. 16.	zlr. 8,933.704 ct. 22.

Ogólem dochód:

zlr. 9,438.144 ct. 26.	zlr. 9,078·127 ct. 66.

Ostatnie wiadomości.

„Morningpost“ pisze, że na naradach przedkonferencyjnych zgodzono się na projekt utworzenia komisji europejskiej dla kontroli reform w Bułgarji. Tej komisji ma być dodany jako straż oddział 6000 żołnierzy belgijskich. Markiz Salisbury przystąpił do tego projektu jedynie w tym celu, aby nie dopuścić natychmiastowego wybuchu wojny.

„Times“ biorąc na uwagę możność oporu Porty uchwałom konferencji, sądzi, że podobne postępowanie odosobniłoby Portę i mogłoby sprowadzić zerwanie stosunków dyplomatycznych z Anglją. — Lubo okupacja rosyjska Bułgarji byłaby godną ubolewania, wszelako żaden gabinet angielski nie wysłałby ani jednego pułku na obronę Bułgarji. Interesa Anglji leżą nad Bosforem, a byłby wtedy czas bronienia ich, gdyby je naruszono.

W Konstantynopolu, a raczej na Pera utrzymuje się mniemanie, że Porta nie czekając na kroki zaczepne Rosji, gotowa jest sama pierwsza wypowiedzieć wojnę w razie rozejścia się bezowocnie konferencji albo w razie rozbicia jej odrzuceniem żądań jej.

Jak donoszą z Galaczu Fokri bej, gubernator Tulczy, z polecenia Porty udał się do Bukaresztu z propozycją proponowania rządowi rumuńskiemu dostarczenia 40 tysiącznego korpusu i zasiłku 30 miljonów franków za zawarcie przymierza przeciw Rosji. Donoszą, że po za tem ukrywa się Anglja.

Djavdet basza mianowany został tymczasowym prezesem tureckiej rady państwa.

Austrjacki jeneralny konsul w Belgradzie ks. Wrede powołany został do Wiednia.

Do Belgradu przybył rosyjski jenerał Nikitin. Jenerałowie Nowoselów i Doktorów mają tam przybyć w tych dniach.

Z czternastu ludzi ranionych na monitorze „Maros“ dwóch już umarło.

Gdy zaproszenie do udziału na konferencjach reprezentantów Serbji i Czarnogóry natrafiło na jednogłośny opór, jenerał Ignatjew formalnie podjął się reprezentowania obu tych krajów na tychże konferencjach.

Papież mianował kardynała Monnaco La Valetta jeneralnym wikarym na miejsce zmarłego kardynała Patrizi.

Telegramy „Kroniki Codziennej“.

Konstantynopol 22 grudnia. Dziś odbędzie się ostatnia przedwstępna konferencja. Porozumienie mocarstw utrzymuje się w zupełności. Formalna konferencja zwołana jest na jutro w południe i odbędzie się pod przewodnictwem Savfeta baszy. Wszystkie artykuły konstytucji, które ostatniemi czasy usunięto, zostały wcielone napowrót. Ogłoszenie kontytucji nastąpi jutro.

Wywóz zboża i bydła z prowincyj dunajskich został wzbroniony.

Wiedeń 23 grudnia. Wbrew wiadomościom, że dzienniki węgierskie ciągle jeszcze w bardzo groźnym tonie uderzają na Serbję i domagają się bombardowania Belgradu, zapewniają „Fremdenblatt“ i „Tagespresse“, że nie ma mowy o okupacji, że Serbja przyrzekła najzupełniejszą satysfakcję i że cały ten przykry epizod wkrótce zostanie załatwionym w sposób urzędowy.

„Tagblatt“ donosi, że Belgja w nocie cyrkularnej stanowczo odrzuciła propozycję, aby swemi wojskami dokonała okupacji Bułgarji.

„Fremdenblatt“ donosi, że turecka konstytucja będzie ogłoszona przed zgromadzeniem się konferencji, że jednak Europa nie będzie na nią zwracać uwagi i uważać ją będzie za niebyłą.

Petersburg 22 grudnia. „Jour. de St. Petersbourg“ twierdzi, że londyńscy bankierowie chcą pożyczyć Turcji 10 miljonów sterlingów i namawiają ją do wojny. Tureckich kapitalistów zawiadomiono, że będą musieli dostarczać robotników do fortyfikacji, a na pytanie o zapłatę, odpowiadają Turcy: Anglja zapłaci.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Lwów, dnia 22 grudnia.

Akcje Kredytowe	134 20	Akcje kol. K.-L.	201 25
„ Anglo-A.B.	68·50	„ „ Połud.	78 25
„ Unionbank	—·—	„ Banku F.-A.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	„ Baubank	—·—

Usposobienie: ——.

Wiedeń, dn. 23 grudnia 2 godz. 20 min.

Akc. banku fr.-austr.	—·—	Węg. Ostbahn	29 75
„ węgier. kredyt.	100 50	Galic. Indemniz.	82 80
„ anglo-austr. B.	68·50	1864 Losy	129 50
„ Unionbank	47·—	Franco-H.-Bnk	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	200·25	Verkehrsbank	76·—
„ „ północnej	177.—	Tureckie losy	11·75
„ „ południowej	78 —	Baubank	—.—
„ „ alföldskiej	93 75	Staatsbahn	258 —
„ „ Elżbiety	134 50	Bankverein	52 50
„ „ lwow.-czern.	110.—	Wiener Bauver.	1·55
„ „ węg. półn.	85.—	Węgierskie losy	69 59
„ „ Rudolfa	100·—	Marki niem.	61 95
Wiener Baugesell.	—·—		

Usposob.: ——

Berlin,

	mark		mark
Rossyj. noty bank.	249·85	Staatsbahn	—·—
Akcje kredytowe	216 50	Kolej rumuńska	08 00
Lombardy	126 00	Austr. banknoty	161·30
Galicyjskie	80·70	Usposob.: —	

Paryż, 3% renta 71 75; Lombardy 157·—

Telegramy zbożowe. Wiedeń 22 grudnia. Okowita 33 00—. Buda-Peszt. Pszenica 12·90 — —·—. Pszenica na jesień 10 50 10·55 Berlin. Pszenica na kwiecień 221·50, żyto loco 158, żyto na paźdz.-listop. 52·90, okowita loco 55 30. — Szczecin. Pszenica na jesień 212·— — pszenica na wiosnę 208·— — —·— rzepak 360 — mark.

Muzeum przemysłowe miejskie, umieszczone w salach Strzelnicy miejskiej, otwarte każdego dnia z wyjątkiem poniedziałków: w niedzielę od godziny 9. z rana do 1. w południe, i inne dnie od godziny 10 z rana do 5. po południu Ceny wstępu we środę 40 ct., w inne dnie 20 ct. dla młodzieży szkolnej i czeladzi rzemieślniczej 5 ct. Bilety dla młodzieży i czeladzi wydawane będą tylko w ilości 20 sztuk razem. Interesowanych, którzyby ze zbiorów muzealnych korzystać, lub swe wyroby, także posiadane celniejsze przedmioty przemysłu wystawić pragnęli, udziela pożądanych informacyi biuro muzealne.

POCIĄGI KOLEJOWE:

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 minut 26 (pociąg pospieszny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 minut 20 rano (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 57 (pociąg osobowy).

Do Stanisławowa: (na Stryj): rano o godzinie 6 minut 5 (pociag mięszany) i o godzinie 5 minut 10 wieczór.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza) w południe o godzinie 12 minut 26 (pociąg mięszany; w nocy o godzinie 11 min. 32 (pociąg mięszany)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 50 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 minut 45 w nocy i o godzinie 10 minut 55 rano — o godz. 8 m. 5 wieczór.

Z Czerniowiec: o godzinie 10 m. 13 w nocy (pospieszny) — o godz. 4 w nocy i o godz. 3 m. 5 popołudniu,

Ze Stryja: codziennie o 7 godz. 10 min. wieczór i o godz. 8 m. 52 rano, godz. 7. m. 10

NADESŁANE.

Polecamy magazyn Henryka Müllera jako największy i najtańszy skład zabawek dla dzieci i towarów galanteryjnych stosownych na podarunki Bożego narodzenia i Nowego roku.

	dają	żądają
Lwów, *z Izby handlowej* dnia 23 grudnia.		
I. Akcje za sztukę:		
Kolei galic. Kar.-Ludw. po 200 zł.	200 25	2 2 20
„ lwowsko-czern. „ 200 „	109 —	111 50
Banku hipoteczn. galic. „ 200 „	112 —	215 —
„ kredyt. galic. „ 200 „	209 —	212 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	82 80	83 65
„ „ „ 4% „	76 25	77 25
„ „ „ 5% „	82 80	83 65
Banku hipoteczn. gal. 6%	86 50	87 50
Galic. zakł. kred. włośc. 6%	92 —	93 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. zakł dla Galicyi i Bukowiny 6% losow. w 15 lat.	90 10	91 20
Towarz. kred. miejsk. 6% we losowane w 15 latach	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	83 —	84 —
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6%	90 —	92 —
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
„ „ Stanisławowa	18 25	19 75
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 84	5 95
„ cesarski	5 90	6 00
20-frankówka	9 96	1008
Półimperjał rosyjski	1010	1030
Rubel rosyjski srebrny	1 70	1 80
„ „ papierowy	1 53	1 55
100 marek niemieckich	61 50	62 50
Srebro	113 50	115 50
Wiedeń, 21 grudnia.		
5% zjedn. dług państw. bankn.	60 10	60 35
„ „ „ „ srebrem	66 30	66 45
„ Obl. indemn. Niż. Austrji	100 75	101 25
„ „ „ czeskie	100 50	— —
„ „ „ węgierskie	73 30	74 —
„ „ „ galicyjskie	82 50	83 50
„ „ „ bukowińskie	81 —	82 —
„ „ „ siedmiogrodzkie	71 75	72 50
„ węg. poż. kol. (300 fr.) 120 zł.	99 75	100 —
Listy zastawne.		
6% Banku narod. listy	95 90	96 50
% galicyjskie	75 50	77 —
% „	— —	84 75
% galic. zakł. kred. włośc.	91 —	92 —

	dają	żądają
Tow. kred. miej. 6% w 151	80 —	80 50
6% Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 —	89 —
7% „ „ „ „ 20	97 —	98 —
6% „ „ „ „ 36	87 50	88 50
5½ sr. „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	83 50
5% zakł. kredyt. austr.	106 50	107 —
5% zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach	89 50	90 —
5% Domen. państ. 120 złr.	139 50	140 —
6% Banku galic. hipot.	85 50	86 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	258 50	259 50
„ „ „ 1854	104 —	104 50
„ „ „ 1860	109 25	109 75
⅕ los. pożyczki aus. pań. z r. 1860	116	116 —
Losy pożyczki z r. 1864	130 —	130 50
„ prem. pożyczki węg.	69 —	69 50
„ Comorente	24 —	24 50
„ kredytowe	164 25	164 75
„ żeglugi par. na Dunaju	93 —	93 50
„ księcia Salm	43 —	44 —
„ „ Palffy	30 —	31 —
„ „ Klary	29 50	30 50
„ h. St. Genois	34 50	35 —
„ miasta Budy	28 75	29 25
„ Windischgraetz	24 50	— —
„ hr. Waldstein	22 75	23 25
„ hr. Keglevich	14 25	14 75
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	11 75	12 25
Akcje bankowe i przemysłowe.		
Banku narod. austr.	820 —	822 —
Zakładu kredytowego	133 60	133 80
Żeglugi parowej na Dunaju	337 —	339 —
Kolei północnej Ferdynanda	1775	1780
„ rządowej fr. a.	262 —	263 —
„ zachod. c. Elżbiety	136 —	136 50
„ południowej	78 75	79 —
„ galicyjskiej	200 50	201 —
„ czerniowieckiej	110 60	111 20
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. połn.-wschodn.	87 50	87 —
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	100 50	101 50
„ Alföldsko-Finmańsk.	92 —	93 —
„ koszycko-Bogumił.	85 50	84 —
„ siedmiogrodzkiej	73 —	73 50

	dają	żądają
Kolei cisańskiej	163 —	166 —
„ wschodnio-węgierskiej	27 75	28 25
„ austrjack. półn.-zach.	117 —	117 50
„ Franciszka-Józefa	121 50	122 50
Banku anglo-austrjackiego	72 50	73 —
Zakładu kredytowego węgierskiego	104 50	105 —
Banku franko-austrjackiego	7 75	— —
„ franko-węgierskiego	—	8 25
„ Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	76 50	77 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	64 50	65 50
„ państwowej 500 fr.	155 —	155 50
Emisja z r. 1867	147 —	149 —
„ południowej 500 fr.	115 50	115 75
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	— —
„ „ „ 100 złr. w. a.	96 —	— —
„ „ „ w srebrze 5%	106 50	106 —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	86 —	87 —
5% w srebrze	90 —	92 —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w. a. w srebrzę 5% za 100 złr.	99 50	100 —
Emisja II.	96 25	96 75
„ Lwowsko-Czerniowiec. po 300 złr. (w sreb. po 5% za 100)	76 75	77 25
Emisja z r, 1867	76 50	77 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	55 25	55 75
w srebrze 2% za 100 złr.	74 25	74 75
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarzys. pragskie przem. zel. po 300 złr.	84 —	85 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 97	6 00
„ dukat na wagę	5 97	6 05
Napoleondory	10 09	10 10
Suweryny angielskie	12 60	12 68
Imperjały rosyjskie	— —	— —
Srebro	113 90	114 10
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	62 10	62 55

! ! Na święta ! !

Poleca najtaniej:

Pasmanterje — Najnowsze guziki — Wszelkie podszewki Wszelkie gatunki koronek — Kwiaty i pióra — Wstążki we wszystkich kolorach — Kołnierzyki damskie i męskie Manszety w najnowszych fasonach —

JÓZEF BAŁŁABAN

ulica Karola Ludwika obok magazynu panów J. K. Schayerów

we Lwowie.

! ! Na święta ! !

Poleca najtaniej:

Krawatki damskie i męskie — Parasole jedwabne i alpakowe — Kalosze wysokie i niskie — Perfumerję francuską i angielską—Wodę kolońską—Kapelusze męskie i dziecinne — Wszelkie przybory do szycia i haftu.

142 59—120

Na święta

Owoce świeże deserowe (szczególnie jabłka i orzechy) i suszone na kompoty w największym wyborze.

WINA krajowe i zagraniczne, między temi jako bardzo dobre i tanie:

Zieleniak	butelka	— zł.	80 ct
Vöslauer biały	"	— "	80 "
Ofner jak Bordeaux czerwony	"	— "	90 "
Vöslauer Ausstich	"	" 1 "	20 "
Medoc francuski	"	" 1 "	20 "
Soussans biały	"	1 "	20 "

Rosolisy

wyśmienite po fabrycznej cenie
butelka duża cała 70 ct.
" mała pół 40 "

LIKWORY — RUMY — COGNAC

w różnych cenach.

HERBATĘ

rosyjską Andrejewa z Moskwy, funt po zł. **2, 3, 4 i 5.**

Masło świeże

do herbaty niesolone poleca

A. GROMADZIŃSKA

przedtem **(K, Gromadziński et Comp.)**
245 ulica Kopernika, 2. 5—8

Boże drzewko się zbliża!

a najtaniej i w największym wyborze

ZABAWEK dla dzieci

nabyć można u

Henryka Müllera

róg ulicy Halickiej, 6.

Laleczki pysznie ubrane sztuka po 35, 50, 60, 80, 1 zł., 1.50, 2 do 15.

Laleczki nieubrane woskowe z włosami sztuka po ct. 30, 45, 60, 75, zł. 1, 1.50, 2, 3 do 6, także wołające mama i tata po 2.50.

Laleczki nieubrane porcelanowe z włosami i bez sztuka po 12, 15, 20, 30, 40, 50 ct.

Zabawki pomysłu Fröbla, które umysł rozbudzają tak u dziewszynek jako też i u chłopczykow sztuka od 50 ct. do 8 zł.

Zwierzątka na kołkach tak cynowe jako też skórą obciągane i do nakręcania sztuka po ct. 15, 25, 35, 50, 70, 80, zł. 1, 1.50, 2 do 10.

Gry towarzyskie tak dla dziatek, jako też i dla dorosłych, bardzo w wielkim wyborze i zajmujące sztuka ct. 50, zł. 1,50, 2, 2.50 do 4.

Instrumenta jako to: skrzypki, flety, harmonje, klarnety, fortepjaniki, harmoniki ustne, bębenki, tamborynki sztuka po 10, 12, 15, 20, 25, 30, 40, 50, 60, 80 ct. 1 zł. 1.50, 2 de 2.50.

Szopki i figury do szopek sztuka od zł. 2.50, 3.50, 4, 5, 6 do 10.

Pudełkowe rzeczy z masy papierowej przedstawiające wsie, gospodarstwa, budownictwa, naczynia kuchenne blaszane, drewniane i porcelanowe, żołnierze cynowe i drewniane sztuka ct. 20, 25, 30, 40, 60, 70, 80. zł. 1, 1.50 do 2,50.

Czaka, pałasze, strzelbki, tornistry, kartusze, całe ubrania dla dziatek sztuka po ct. 25, 30, 50, 70, 80, 1 zł. 1.50, 2, 2.50, 3, 3 do 10.

Wielki wybór do ubrania Bożego drzewka, jako to: różne drobiazgi, bardzo gustowne wyroby szklane, lampioniki, koszyczki, kulki sztuka po 5, 6, 8, 10. 15 do 20 ct.

Swieczki woskowe sztuka po 1, 2 i 3 ct.

Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam jak najsumienniej. Towar kupiony za 20 zł. odsyłam franko do ostatniej stacji kolejowej. Panom kupcom z prowincji odstępuję stosunowy rabat,

Będąc sam osobiście w Norymbergji, Lipsku, Pradze i Wiedniu i sprowadzając towar bezpośrednio z pierwszorzędnych fabryk, mogę dać jak najtaniej. 247 6—6

Buchhalter-korespondent

obznajomiony z wszelkiemi czynnościami, (mogący się jak najlepszemi świadectwami wykazać), szuka odpowiedniego zajęcia.

Listy proszę przesyłać pod adresem L. Chowski *poste-restante*, Lwów. 24 30—30

RYTRO

druga stacja kolei Tarnów-Leluchów od Nowego-Sącza, a trzecia od Krynicy jest do sprzedania

willa

naprzeciw dworca nad Popradem w Karpatach. Położenie prześliczne obok ruiny zamczyska, spacery malownicze nad Popradem i w dolinie Rostoki kąpiele w Popradzie płynącym przez ogród, pół godziny spaceru od źródeł żelaznych w Głębokim.

Budynek nowy, dwuletni, pięknej powierzchowności — duży salon, 11 pokoi i kuchnia — w oficynie: pralnie, spiżarnie, stajnia, wozownia i drwalnia.

Bliższe szczegóły udzieli inżynier Vogdt w Rytrze, poczta Rytro.

253 2—3

Butelka wina

30 ct.

Butelka wina 30 ct. Butelka wina 30 ct.

M. STENGEL.

249 Ulica Grodzickich, 2. 4—4

KSIĘGARNIA POLSKA

we Lwowie, ulica Kopernika, 12,

otrzymał na skład główny:

Czerwiński B. „Uczony“ poemat **25** ct,

G. J. **„Jak spełnić można cud pożądany całkiem naturalnemi środkami“ (w sprawie oświaty i dobrobytu ludu) 40 ct.**

" **„Listki z niewoli“ 30 ct.**

Hulewicz M. **„Obliczenie wytrzymałości belek wielowęzłowych“ z drzeworytami w tekście i tablicą 3 zł.**

N. L. **„Pamiętnik więźnia stanu od 1835—1849“ 1 zł. 50. ct**

Szumski T. **„Z dróg zapomnienia“ poezje 30 ct.**

W. K. **„Rumunja, jej przeszłość i teraźniejszość 80 ct.** 226 3—3

Herbata i Rum

w najlepszych gatunkach

jedynie we Lwowie u

Juljusza lub Wilhelma

36 21—25

ADAMA.

Butelka piwa

9 ct.

Butelka piwa 9 ct. Butelka piwa 9 ct.

M. STENGEL.

248 Ulica Grodzickich, 2. 4—4

Zmiana lokalu

W. BYSTRZONOWSKIEGO

z placu Halickiego, 11 — na ulicę Halicką, 18

Świeżo zaopatrzony handel drobiazgowy i hurtowny potrzeb krawieckich i szewskich, poleca wszelkie przybory do robót damskich po jak najtańszych cenach, jako to;

GUZIKI w największym wyborze kokosowe, rogowe, pasmanteryjne, perłowe i liberyjne sprzedaje po cenach fabrycznych. — JEDWAB i NICI maszynowe i do szycia ręcznego. — BAWEŁNY wszelkie gatunki (Potendorf, Herland, Estramadura, szkockie i w kolorach). — TAŚMY i KREPINY w najnowszym guście do ubrania paletotów i płaszczów. — FRANZLE jedwabne i wełniene. — WSTĄŻKI w wielkim wyborze. — WŁÓCZKI wszelkich kolorów. — KORONKI. — WELONY we wszelkich kolorach, oraz ślubne. — KREPLIS białe i kolorowe. CHUSTKI włóczkowe i jedwabne. — SPODNICE filcowe ciepłe. — Kołnierzyki i manszety damskie i męskie, nowe fasony. — Szaliki damskie najnowsze. — Krawatki męskie różne fasony. — Siatki damskie czarne i kolorowe — **Rękawiczki w bardzo dobrym gatunku para 1 zł.** — Wachlarze balowe i czarne. — Parasole jedwabne, wełniane i bawełniene. — Skarpetki i pończochy damskie, męskie i dziecinne. — Pularesy na pieniądze, cygara, tytoń i t. d. — Szczotki do zębów, rąk i do włosów. — Grzebienie do czesania i za głowy. — Przybory toaletowe, perfumy francuskie, angielskie i wiedeńskie, puder Veloutin. Vay i wszelkie wody toaletowe, mydła francuskie, angielskie i wiedeńskie. — Wełniany atłas czarny i w kolorach, Satyna, Kroaze, Kitaj, Shirting, półpłótno i t. d. — Organtyna biała, czarna i w kolorach. — Muszlin, Merla i Tarlatan. — Gumę szewską w różnej wysokości i jakości, przędzę szarą i żółtą, uszka podwójne i pojedyncze, płótno szare, białe i kolorowe. Polecając wszystkie wyżwymienione artykuły **po jak najumiarkowańszych cenach** i obstalunki z prowincji odsełając jak najakuratniej, kreślę się z szacunkiem

259 1—1 WALERY BYSTRZONOWSKI, ulica Halicka, 18.

Na Święta

poleca handel

W. MARSZAŁKIEWICZA

we Lwowie, ulica Krakowska, 6,

wszelkie towary południowe i korzenne, Herbata chińska i Rum bremski w najcelniejszych gatunkach po cenach najumiarkowańszych. — Główny skład Rosolisów i Likworów z fabryki JE. Alfreda hr. Potockiego.

Wielki wybór WIN krajowych i zagranicznych po cenach nader umiarkowanych.

231 Cenniki na żądanie franko i gratis. 8—8

Do godziny 12ej rano

mała kawa 8 centów
duża kawa 12 centów
w kawiarni

CZERKAWSKIEGO

251 **ulica Kopernika.** 5—7

Epilepsję

(padaczkę) leczy listownie lekarz specjalny dr. **Killisch,** Neustadt, Drezden, (Sachsen). **8.000 skutecznie wyleczonych.** 175 21—60

Przy ulicy Halickiej 42. jest całe pierwsze piętro z balkonem składające się z pięciu pokoi z kuchnią, strychem i piwnicą całkiem lub częściowo, oraz SKLEP zaraz do wynajęcia.

Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 238 4—6

NA ŚWIĘTA

BOŻEGO NARODZENIA i NOWEGO ROKU

na podarki poleca

KAROL LANGNER

ulica Trybunalska, 16,

243 swój obficie zaopatrzony 7—7

MAGAZYN TOWARÓW GALANTERYJNYCH

najnowszej mody, jako to:

rękawiczki, krawatki, kołnierzyki, mankiety, chustki, szale jedwabne i wełniane, kaftaniki, skarpetki, kalosze, pledy, parasole, szelki, pugilaresy, spinki, perfumy, wody kolońskie i tym podobne artykuły

po cenach najumiarkowańszych.

Również utrzym... w wielkim wyborze towary drobiazgowe i wszelkie inne ... kres robót rękawiczniczych wchodzące.

„SLAVIA“

Bank wzajemnych ubezpieczeń w Pradze.

Ubezpiecza na wypadek śmierci, który to dział ubezpieczeń najkorzystniejszym jest dla zabezpieczenia swym następcom pośmiertnego kapitału.

Przyjmuje **wkładki dla wzajemnego odziedziczenia**, t. j. zabezpiecza dla dzieci po przeżyciu tychże pewnych lat kapitał wypłacić się tymże mający.

Przyjmuje za umiarkowaną premję **ubezpieczenia kościołów i cerkwi przeciw szkodom ogniowym**, tudzież budynków parafialnych, gminnych, niemniej wszelkiego rodzaju budynków, oraz ruchomości, również zboże w stertach i stogach,

Udziela stosownie wedle statutów **pożyczki** dla c. k. wojskowych i cywilnych pensjonistów.

Składa i wymienia kaucje służbowe dla państwowych itp. urzędników.

Jeneralna Reprezentacja dla Galicji i Bukowiny we Lwowie. 215 7—1

Czyniąc zadość życzeniom mieszkających we Lwowie zwolenników wodoleczenia i wegetarjanizmu, wzywam wszystkich pod tym względem interesowanych miejscowych i zamiejscowych hidropatów i wegetarjanów, aby mi raczyli nadesłać do 1. stycznia 1877 swe adresy w celu wspólnego poznania i obliczenia się, i założenia we Lwowie towarzystwa wodoleczno-djetycznego, a następnie wydawania odpowiedniego czasopisma w ojczystej mowie, jak takowe posiadają zachodnie cywilizowane narody.

W imieniu lwowskich hidropatów i wegetarjanów

234 2—3 **Dr. Wenanty Piasecki,**
kierownik wodoleczenia w łazienkach Djany we Lwowie.

Handel

W. Bystrzonowskiego

257 poszukuje 1—3

PRAKTYKANTA.

Stanisław Platowski

we Lwowie, plac św. Ducha, 8, poleca swój

MAGAZYN I PRACOWNIĘ SUKIEN MĘSKICH

zaopatrzony towarami zagranicznemi i krajowemi po cenach najumiarkowańszych.

42 13—30

Józef Schwarz

33 ulica Halicka, 21, we Lwowie. 26—30

Skład perfumerji, grzebieni, szczotek i wszelkich artykułów do wybornej toalety damskiej i męskiej. Poleca swój obficie zaopatrzony skład perfumerji francuskiej i angielskiej, oraz środki do farb. włosów.

Na Cytrze

na fortepjanie i harmonjum oraz śpiewu

258 udziela lekcje gruntownie 1—2

EMIL KALINOWSKI

nauczyciel muzyki. Ulica Sobieskiego, 7, piętro I. — Cytry poleca po cenach fabrycznych. (Także za spłatą ratami).

Jabłka

kuchenne i deserowe

po **10, 12, 16 i 20** ct. pół kilo
i po **6, 8, 10 i 20** ct. sztuka

poleca handel

ST. MARKIEWICZA.

35 w Rynku, 42. 29—30

J. CIROK

przedtem E. ZIEGLER, rękawicznik i bandarzysta we Lwowie, Rynek, 30, pod godłem: „Rycerza“, poleca swój skład własnego wyrobu wszelkiego rodzaju towarów rękawiczniczych po stałych i umiarkowanych cenach. Zamówienia z prowincji uskuteczniam zaraz. 38 25—30

Na święta

TEODOR LATINIK

handel korzenny przy ulicy Halickiej we Lwowie, poleca 250 5—5

WINA wszelkich gatunków, jako też najświeższe towary korzenne

po najniższych cenach.

Właściciel i odpowiedzialny redaktor Liberat Zajączkowski. Druk Kornela Pillera.